

Deskonata postawa polskich piłkarzy w Hamburgu

Orleńta
przegrały
z NRF
w Krakowie
2:4

CZYTAJ NA STR. 2

Czwartek KOSZYKARZE WISTAMBULE
WYLOSOWALI POMYŚLNIE **str. 2**

PRZEGŁAD SPORTOWY

21

MAJA
1959 R.

Nr 82 (3315)

REDAKCJA
ADMINISTRACJA

WARSZAWA

Rok założenia 1921

UL. MOKOTOWSKA 24
Centrala 64241 i 64242
Dział Informacji 69106

CENA

80
groszy

POLSKA - NRF 1:1

Do 80 minutę prowadziliśmy
ze strzału „Baśki”

Strzykalski najlepszy w drużynie Defensywa zasłużyła na piątkę



Fot. „PS” E. Warmiński

JEDZIEMY do Lucerny

WARSZAWA, 20.5. (obsl. wł.). Ha-
ja „Skry” przy ul. Wawelskiej 5 go-
ściła w środę po południu naszych
piłkarzy, wyjeżdżających na mi-
strzostwa Europy do Lucerny, któ-
ry pod wodzą trenerów Stamma i
Sydy odniósł ostatni, dwurundowy
sparing. Kwiecień boksołwał z
Gutmanem. Zawadzki z Adamskim,
Paździor z Kulem, Drogoz z H.
Dampem i Walasek z Pietrzykowskim.
Nie sparringowali jedynie „cie-
ki” Jedrzejewski, który nie ma-
jącej partnera, zajął się nad treningo-
wym workiem.

Mistrz Europy — Kazimierz Pa-
dzior wyjechał do Szwajcarii z ta-
fobą, gdyż w niedzielę zmarła mu
po dwóch latach życia pięcioletnia
córeczka.

Nasza reprezentacyjna ekipa w
składzie: Henryk KUKIER, Zygmunt
ZAWADZKI, Jerzy ADAMSKI, Ka-
zimierz PAZDZIOR, Jerzy KULEJ,
Leszek DROGOZ, Henryk DAMP,
Tadeusz WALASEK, Zbigniew
PIETRZYKOWSKI, Władysław JE-
DRZEJEWSKI i rez. Piotr GUT-
MAN opuścił stolicę w czwar-
tek o godz. 8.30 rano, udając
się z Okęcia specjalnym samo-
chodem do Zurychu, skąd noc-
nym pociągem przybędzie do Lucerny. Ekipie
towarzyszyć będą: wiceprezes PZB,
Piotr NRODOWSKI, kpt. PZB
Stanisław CENDROWSKI, trenerzy
— Feliks STAMM i Paweł SZYDŁO,
maszynista Stanisław ZALEWSKI
oraz skarbnik PZB — Ryszard GI-
LARSKI.

(4. w.)



Ta „szóstka” była prawie przez cały czas meczu istnym „chłistkim”, a właściwie polskim murem, przez który nie łatwo było się przedrzeć groźnym napastnikom NRF. Od lewej: Szymkowiak, Floreński, Szczepański, Woźniak, Korynt i Zientara.

cenę i opinie kierowników
ekspedycji podajemy poniżej:

Sekretarz gen. PZPN Leszek RYLSKI:

— Nie macie pojęcia, jak
ciężym się z wyniku. Chlo-
py dali z siebie wszystko, aby
godnie reprezentować nasze pi-
łkarstwo i trzeba przyznać, że
się im to w zupełności udało.
Niemcy są zaskoczeni naszą grą,
a przez DFB dr Bauwena o-
świadczył mi przed chwilą, że
remis 1:1 jest wynikiem szcze-
śliwym dla jego zespołu.

— Zyskaliśmy też tutejszą
publiczność, która zganiła nas
po meczu burzliwymi oklaskami
i objawami sympatii.
Musimy jeszcze trochę popra-
cować z dzisiejszym zespołem,
a po zrobieniu kilku korekt w
składzie, nie jesteśmy bez szans
w warszawskim spotkaniu z
Hiszpanią. Oczywiście przy tak

ambitnej grze jak w Hamburgu
i większym szczęściu w strza-
lach.

Trener zespołu — Tadeusz FORTYŚ:

— Cieszę się, że przypadło
mi w udziale przeżyć już drugi
raz sukces naszej drużyny przy-
gotowywanej do meczu przeze
mnie. Chociaż i Hamburg —
to miasto, które będę wspominał
najchętniej. Z gry drużyny i
jej kondycji jestem bardzo za-
dowolony.

Niemcy grali nieco gorzej,
niż w Głogowie, ale ciężkawo.
Jeżeli nie udało się nam z nich
zrobić, to szkoda, że Szymkowiak
i Schmidt, grający dziś obok
Erharda pierwsze skrzypce i za-
dawali dobrą formę. Gospoda-

Szczęśliwa czy feralna XIII?

Co przyniesie Lucerna polskiemu pięściarstwu?

XIII figuruje w tytule wszyst-
kich publikacji, związanych
z tegorocznymi mistrzostwami
Europy w bokse, Niestety, nie
da się jej uniknąć. Kiedyś przed
laty, wielką nienawiścią pałali
do niej motocykliści i kierow-

cy wyścigowych samochodów.
Przed wojną nie było także w
Warszawie linii tramwajowej
nr „13”. Dzisiaj podobno na
pleksości w wielu państwach
dąży się do zniszczenia i kandydatów
do mistrzostw.

Coraz bardziej jednak ludzie
zapominają o tym, że XIII jest
liczbą nieszczęśliwą, a mam na
myśli kolegę, który wcz. i sub.
w piątek — 13. Jest bardzo szczę-
liwy i stale liczy na trzynastą
pensję. A więc precz z przesądami,
precz z wiarą w zabobony
i gusla. Zresztą trzynastka, to
liczba, o której marzą wszyscy
nasz pięściarze od Kukiera po-
cząwszy, na Jedrzejewskiego
skończywszy. Po wojnie zdobył
nasz pięściarz 12 tytułów mi-
strzów Europy, a więc teraz ko-
lej na trzynasty. Kto go zdobę-
dzie?

Najszybszy człowiek świata na
wodzie Donald Campbell nie
zadawolił się rekordem 248,6
mil na godz. i 14 maja ustano-
wił na swym „Błękitnym Pta-
ku” nowy rekord świata —
260,35 mil/godz. (427,34 km/
godz.). Był to już piąty rekord
Campbella, który zamierza w
przyszłym roku ustanowić no-
wy rekord szybkości samocho-
dowej w Ameryce.

Fot. CAV

W tym właśnie cały sek. 12
trudno to przewidzieć, bowiem,
niestety, nie mamy w drużynie
takiego mrozanego pewniaka,
którego z góry moglibyśmy ty-
pować na zdobywcę mistrzow-
skiego pasa. Zresztą złote meda-
le w bokse zdobywają prze-
ważnie nie ci, których się typuje.

POLSKA — WŁOCHY

W Lucernie rozegra się nie-
zwykle interesujący pojedynek
między Polską a Włochami o
prymat w szachach w bokse
amatorskim. A więc nowy po-
wód do emocji, nowy powód,
dla którego pragnęlibyśmy, aby
lucerneńska „trzynastka” była
dla nas szczęśliwa.

W dotychczasowych 12 mi-
strzostwach Europy w bokse,
Polska i Włochy zdobyły po 15
złotych medali. Obydwa pań-
stwa znacznie wyprzedzają
wszystkich konkurentów, bo-
wiem na trzecim miejscu znaj-
dują się Węgry z 10 złotymi me-
dalami, a na czwartym Niemcy
i Szwecja, które zgromadziły po
9 złotych krążków.

Po 34 latach zmagań jedno
z państw wysunęło się więc na

To nie przypadek

NIESTETY, nie możemy
przekazać naszym Czy-
telnikom w najbliższym nu-
merze oryginalnego spra-
wodania z meczu Polska-
NRF pióra własnego wy-
ślanika, mimo że takie
były zamiary redakcji. Red.
Grzegorz Aleksandrowicz
wobec nieotrzymania na
czas wizy od władz bon-
skich (nadeszła dopiero w
dnio meczu) do Hamburga
nie pojechał. Nie otrzymał
również na czas wizy i nie
pojechał na mecz do NRF
— red. Tadeusz Małyszew-
ski ze „Sportu”.

Piłkarze nasi, którzy
zgłosili wnioski wizowe w
poźniejszym terminie, wizy
otrzymali i, naturalnie,
gdym była dobra wola,
powinni je otrzymać też
dziennikarze dwu czoło-
wych pism w Polsce.

Fakt niedostarczenia
przez władze NRF na czas
wiz polskich dziennikarom
sportowym zdarza się, nie-
stety, nie po raz pierwszy.
Nasz przedstawiciel red.
Jerzy Zmarzlik i inni dzien-
nikarze polscy z identycz-
nych przyczyn nie wyje-
chali w lutym na mecz Pol-
ska — NRF w boksie.

Mozna chyba w tej sytu-
acji stwierdzić, że mamy do
czynienia nie z przypad-
kiem, a z metodą.

Trudno się naturalnie z
nią pogodzić. Na całym
świecie dziennikarstwo spor-
towe są traktowane jako
członkowie ekip i gdy kon-
traktowane są mecze mię-
dzynarodowe przedstawici-
ele prasy powinni otrzy-
mać prawo wjazdu na równi
z zawodnikami.

Na niedawnym zjeździe
prasy sportowej w Wiedniu
wszystcy obecni, włącznie z
przedstawicielem związku
dziennikarzy sportowych
NRF — red. Franzem Mil-
lerem, zgodni byli co do te-
go, że dziennikarstwo spor-
towe nie powinno mieć nigdy
trudności z wizami.

Polska, która utrzymuje
kontakty sportowe z całym
światem, mimo braku ofi-
cjalnych stosunków dyploma-
tycznych z NRF, rozgrywa
zawody także ze spor-
towcami Niemiec zachod-
nych. Jest to wyraz naszych
pokojowych dążeń i zrozumi-
enia roli, jaką w zbliże-
niu narodów odgrywa sport.

Rząd niemiecki kieruje się
władą w swej polityce in-
ternacjonalistycznej.

Szkoda w danym wypad-
ku ponieść mogą tylko
sportowcy niemieccy i na-
mieszkali w NRF, o któ-
rych w Polsce pisało się
dotychczas obszernie — co
zostanie automatycznie o-
graniczone.

Postępowanie władz NRF
wobec polskich dziennika-
rzy sportowych stawia nie-
wypitaliwe pod znakiem
zaprzęta celowości kontynu-
owania przez nasze organi-
zacje sportowe polityki u-
zależniania kontaktów z
organizacjami sportowymi
w NRF w dotychczasowy
zakresie.



Przed dwoma laty lewoskrzydłowy wprawionej „Guardi”, Krzysztof Baszkiewicz był postrachem angielskich bramkarzy. W Hamburgu siłę i skuteczność jego bomb poznał również doskonały bramkarz, eks-mistrz świata — Sawitzki, który w 30 minucie musiał przed „Baśką” skapitulować.

Fot. „PS” E. Warmiński

Fot. „PS” E. Warmiński

DOKONCZENIE 4

NIEMCY MOGĄ MÓWIĆ O SZCZĘŚCIU a Polacy o sukcesie Baszkiewicz i Stein strzelcami bramek

a. (Lesina)
 a. idzie na aut)
 -ki mezu inter
 -krotnie, paru
 Marquarta
 tych wypadkach
 cy, nie dopusz
 NRF do sprza
 głości.
 przewle Her
 aże niezdecy
 szedł źródle
 odległości zd
 zryw drużyn
 ił do zamiesz
 a, które wyko
 ajając strzał Mar
 ajając pierwsz
 óżniej Backhau
 z Osłizła
 ad Leśniakiem
 piki w tempie
 idającej po spr
 który szukają
 ułu karnym poc
 Rauscha, podyk

St. Habzda

R

nym (a jeszcze uczniami CSF) stałą grą. Obok wów w spotkaniliśmy u naszy sporo braków owania, wykon zagrywki no pilek na polu

... przyczyniło
... składający waru
... lniczy czeszy r
... przeciwstawić się
... m w tym dr
... zarysowała
... rugbistów, C
... grać nerwow
... talnie. Przed t
... wacy byli pew

te, którzy uznawają za właściwe, nawiązując go nawet do układów totalitarnych. W tym spotkaniu, które zasłużyli: Moczulski, Soburawski, Nowak — Cervinka, S

nie Polacy ro-
21 bm. z Rum-
a nie ilczymy
rownictwo nas-
stanowiło wyp-
ych zawodnikó-
oszczędzić siły
z NRD.



rupy eliminacyjnej
gardii, oparta
Wybrzeże, Gw
arnych Białyst
i Praha i Bang

**Gwardii
w Moskwie**

okazał się Polak, przed Prochów Dynamo ZSRKów Olearki wynikiem 571. Tym zwyciężył (ZSRR) — 1118 Płk Kubka użył

elskim kobiet
pojedynku mł
łła świata — D
(SRR) i Smagu
awodnicza Gw
egłym dwukrot
ję, teraz jedn
zagrała. Pierw
onskaja — 584
sowała się dop

31 — 367 pkt.
piłkarskiej
ARSZAWSKA
wia 1:2 (1:2). M
minucie na s
adających cieni
Legia 1b —
wany w 80 mi
Marymont —

rwany w 62
 — Mazur K
 Warszawianka
).
ŁĘBIEWSKA
 chowa — Wa
 KS Nivka —
 (O), Sarmacja
 Milowice 1:3 (O
ATOWICKA

GRUPA I
 Łowice — Bob
 Polonia 1b By
 nków 1:2 (1
 ka — Rapid V
 Stal Mikołów
 (0:1), Start C
 Pszów 3:2 (0
 BTS 6:1 (3:1),
GRUPA II

Słowian Kato
 mianowiczanka
 2:1 (0:0), Sla
 chow...w 3:0 (1
 G... Gilwice
 owice - Szombi
 0:0), Konstal C
 eszyn 4:0 (0:0).

